

Zadanie 1 (30 pkt)

Temat: Literatura, sztuka i filozofia antyku ukazują różne postawy człowieka wobec cierpienia – przedstaw je, odwołując się do zamieszczonego poniżej materiału tekstowego i ilustracyjnego, oraz skomentuj odniesienia do nich w przytoczonym tekście współczesnym.

Owidiusz, *Metamorfozy*, ks. VI 302-313, przekład Anny Kamińskiej

Wśród trupów synów i córek, męża – osierocona Niobe od nieszczęść kamienieje. Żaden już powiew w odpowiedzi włosów nie poruszy, twarz bez krwi pobladła, źrenice w słupek stanęły w kamiennych powiekach, posąg bez życia. Nawet język sztywnieje w twardym podniebieniu, w żyłach krew zastygła.

Nie może ugiąć szyi, ruszyć ręką, stąpać krokiem. Wewnątrz także jest z kamienia. A jednak płacze. Wichur potężny porywa ją i niesie w pędzie do ojczyzny. Tam ją zostawia na szczycie góry. Do dzisiaj, teraz jeszcze, marmur płynie łzami.



Grupa Laokoona

Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, ks. IV 49, przekład Mariana Reitera

Podobny bądź do skały, o którą się ciągle fale rozbijają. A ona stoi, a koło niej usypiają bałwany wody, „O ja nieszczęśliwy, że chociaż mnie to spotkało”. – Ależ nie tak! Lecz: „O ja szczęśliwy, że chociaż mię to spotkało, żyję bez smutku, nie gnębi mnie terażniejszość ani nie boję się przyszłości”. To bowiem każdemu przydarzyć się mogło, a nie każdy potrafiłby żyć z tym bez smutku (...) Pamiętaj zresztą przy każdym zdarzeniu, które cię do smutku przywodzi, o zasadzie: To nie jest nieszczęściem, owszem, szczęściem jest je znosić wzniośle.

Z. Herbert, *Pan Cogito a Perła*

Czasem przypomina sobie Pan Cogito, nie bez wzruszenia, młodzieńczy swój marsz ku doskonałości, owe juvenilne *per aspera ad astra*. Otóż zdarzyło mu się pewnego razu, gdy spieszył się na wykłady, że wpadł mu do buta mały kamyczek. Umieścił się złośliwie między żywym ciałem a skarpetką. Rozsądek nakazywał pozbyć się intruza, ale zasada *amor fati* – przeciwnie, znoszenie go. Wybrał drugie, heroiczne rozwiązanie.

Z początku wyglądało to niegroźnie, po prostu doskwieranie i nic więcej, ale po jakimś czasie w polu świadomości pojawiła się pięta, i to w momencie, kiedy młody Cogito mozolnie chwycił myśl profesora rozwijającego temat pojęcia idei u Platona. Pięta rosła, nabrzmiwała, pulsowała, z bladuróżowej stawała się purpurowa jak zachodzące słońce, wypierała z głowy nie tylko ideę Platona, ale wszystkie inne idee.

Wieczorem przed udaniem się na spoczynek wysypał ze skarpetki obce ciało. Było to małe, zimne, żółte ziarenko piasku. Pięta była, przeciwnie, duża gorąca i ciemna od bólu.

CZYSTOPIS

A series of horizontal dotted lines spanning the width of the page, providing a template for writing a summary.

A series of 25 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for handwriting practice.



BRUDNOPIS

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....